



# Święto Tygodni

## JESZCZE RAZ PORUSZĘ

„Naliczycie także sobie od dnia pierwszego po sabacie, od dnia, któregoście ofiarowali snop podnoszenia, siedem tygodni zupełnych będzie. Aż do pierwszego dnia po siódmym tygodniu naliczycie pięćdziesiąt dni, tedy ofiarować będziecie ofiarę śniedną nową Panu. Z domów waszych przyniesiecie chleby na obracanie tam i sam, dwa chleby ze dwóch dziesiątych części pszennej mąki z kwasem upieczone będą pierwiastki to Panu. A ofiarować z tym chlebem będziecie siedem baranków rocznych zupełnych i cielca jednego i dwóch baranów na ofiarę całopalenia będą Panu z ofiarą śniedną i z mokrymi ofiarami ich. Ofiara to ognista na wdzięczną wonność Panu. Zabijecie też kozła jednego za grzech i dwa baranki roczne na ofiarę spokojną. I będzie je obracał tam i sam kapłan z chlebem pierwiastek na ofiarę, tam i sam obracania przed obliczem Pańskim, i z dwoma barankami, i będą święte rzeczy Panu dla kapłana. I ogłosicie w ten dzień święto, zgromadzenie święte mieć będziecie, żadnej roboty słuźebniczej czynić nie będziecie, ustawa to będzie wieczna we wszystkich mieszkaniach waszych, w narodzie waszym” – 3 Mojż. 23:15-20.

Opisane jest tu uroczyste święto Izraela i jest powiedziane, że święto to było objęte ustawą wieczną. To święto, w przeciwieństwie do pierwszego, trwało jeden dzień. W to święto każdy prawowierny Żyd miał się okazać przed Panem, i to nie z próżnymi rękami, ale z darem w ręku. Święto to było obchodzone na pamiątkę zawarcia przymierza z Panem Bogiem i otrzymania przykazań.

„Miesiąca trzeciego po wyjściu synów izraelskich z ziemi egipskiej w tenże dzień przyszedli na puszcze Synaj. Poruszywszy się z Rafidem przyszedłszy aż na puszcze Synaj położyli się obozem na puszczy, i rozbił tam Izrael namioty przeciw górze” – 2 Mojż. 19:1, 8-10.

Całej tej historii nie będziemy czytać, wiemy, że tam Pan Bóg zawarł z nimi przymierze; opisuje to cały ten rozdział. Bóg zwrócił się do narodu izraelskiego z taką propozycją, jak mówi werset piąty:

„Przeżoż teraz, jeśli słuchając, będziecie posłuszni gło-

su memu i strzec będziecie przymierza mego, będziecie mi własnością nad wszystkie narody, chociaż moja jest wszystka ziemia. A wy będziecie mi królestwem kapłańskim i narodem świętym, teć są słowa, które mówić będziesz do synów izraelskich. Przyszedłszy tedy Mojżesz zwołał wszystkich starszych izraelskich ludu i przedłożył im wszystkie te słowa, które mu rozkazał Pan. I odpowiedział wszystek lud wspólnie mówiąc: Wszystko, co Pan rzekł, uczynimy! I odniósł Mojżesz słowa ludu do Pana. I rzekł Pan do Mojżesza: Oto ja przyjdę do ciebie w gęstym obłoku, aby słuchał lud, gdy będę mówił z tobą, ażeby też wierzyli tobie na wieki, albowiem opowiedział był Mojżesz słowa ludu onego Panu. Mówił zaś Pan do Mojżesza, idź do ludu a poświęć się dziś, jutro i niech wypiorą szaty swoje”.

No i tak było – trzeciego dnia od tego wydarzenia Pan przemówił do narodu izraelskiego, bo góra była cała spowita gęstym dymem, były grzmoty, błyskawice, ziemia się trzęsła, i głos Boży słyszał cały naród izraelski.

Zostało też zapowiedziane, żeby nikt się do tej góry nie zbliżał – do góry Synaj, z której dane im były przykazania, bo nawet gdyby bydłę się dotknęło tej góry, miało zostać zabite. Tym bardziej człowiek, który rozumie polecenia, nie mógł się przybliżyć, bo z tej góry Pan Bóg przemawiał. Na pamiątkę tego wydarzenia zostało ustanowione święto. Jak już czytaliśmy, „miesiąca trzeciego po wyjściu synów izraelskich z ziemi egipskiej” – wiemy, że od tego czasu minęło 50 dni i pamiętamy, że Egipt opuszczali 15 dnia pierwszego miesiąca Nisan, szli zatem cały miesiąc i trzeciego miesiąca doszli do góry Synaj. Dosłownie było to 50 dni od opuszczenia Egiptu do otrzymania prawa Zakonu. Często nazywane było to święto „Zielone Świątki”, dlatego, że w sercach tego narodu się zazieleniło. Naród niewolniczy, który praktycznie narodem nie był – była to tylko gromada ludzi, niewolników, a Pan Bóg z nimi zawarł przymierze, przyjął ich za swój lud, dał im swoje prawa, zorganizował w naród i na pamiątkę tych wydarzeń mieli obchodzić święto.

To był pierwszy raz, kiedy tam z góry wydobywał się dym i kiedy Pan Bóg przemawiał, ale powiedział On też, że jeszcze raz poruszy niebo, ziemię. Kiedy jeszcze raz niebo i ziemia będą poruszone? Apostoł Paweł w Liście do Hebrajczyków opisuje to wydarzenie w 12. rozdziale od 18. wersetu: „Boście nie przystąpili do góry, która się da dotknąć, i do ognia gorejącego, i do wichru, i do ciemności i do burzy”. Wtedy przy daniu Zakonu miały



miejsce takie zjawiska.

*„I do dźwięku trąby, i do głosu słów, które ci, co słyszeli, prosili, aby więcej do nich nie mówiono, albowiem nie mogli znieść tego, co im rozkazywano, gdyby się i bydlę tej góry dotknęło, będzie ukamienowane lub pociskiem przebite. A tak straszne to było, co widzieli, że też Mojżesz rzekł: Ułakłem się i drzę. Ale teraz mówi w przenośni do nas: aleście przystąpili do góry Syjon, do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu niebieskiego i do niezliczonych tysięcy aniołów. Do walnego zgromadzenia, do zebrania pierworodnych, którzy są spisani w niebie, i do Boga, sędziego wszystkich, i do wszystkich duchów sprawiedliwych i doskonałych. I do pośrednika nowego testamentu, Jezusa, i do krwi pokropienia, lepsze rzeczy mówiącej niż Ablowa. Patrzajcie, abyście nie gardzili tym, który mówi: Albowiem oni nie uszli, którzy gardzili tym, który na ziemi na miejscu Bożym mówił, daleko więcej my jeśli się od tego, który z nieba jest, odwrócimy. Którego głos naonczas poruszył był ziemię, a teraz obiecał mówiąc: Jeszcze i raz poruszę nie tylko ziemię, ale i niebem. A to, że mówi 'jeszcze raz', pokazuje zniesienie rzeczy chwiejących się, jako tych, które są uczynione, aby zostawały te, które się nie chwieją” – Hebr. 12:18-27.*

Czyli apostoł Paweł mówi i odwołuje się wprost do Agieusza, że Pan Bóg przyrzekł, że jeszcze raz poruszy niebem i ziemią, suszą i wieloma innymi manifestacjami.

Izraelici później mieli takie święto, zwane Świętem Tygodni, czasem zwane Zielonymi Świątkami albo Pięćdziesiątnicą. W Nowym Testamencie, po pięćdziesięciu dniach od śmierci naszego Zbawiciela, znów miała miejsce wielka manifestacja. *„A gdy przyszedł dzień pięćdziesiąty, byli wszyscy jednomyślnie pospołu” – w ten sam dzień, kiedy Żydzi obchodzili święto na pamiątkę otrzymania Zakonu, apostołowie byli zebrani na górnej sali. „Tedy się stał z prędką z nieba szum, jakoby przypadającego wiatru gwałtownego, i napełnił wszystek dom, kędy siedzieli. I ukazały im się rozdzielone języki na kształt ognia, który usiadł na każdym z nich. I napełnieni są wszyscy Duchem Świętym, a poczęli mówić innymi językami, jako im Duch on dawał wymawiać” – Dzieje Ap. 2:1-4.* Znów stała się wielka manifestacja. Kiedy się zgromadzili, trudno powiedzieć, ilu ich było, ale kiedyś wcześniej było ich razem około 120 dusz, być może i tym razem tylu ich było i oto naraz stał się szum, jakby jakiś straszny wiatr gwałtowny i wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i ukazały się rozdzielone języki, które zatrzymały

się nad każdym z nich.

Zapytam: Ile było tych rozdzielonych języków? Czy na wszystkich obecnych, czy tylko na apostołów zstąpił Duch Święty? Jak udowodnimy swoje myśli? Przytoczmy historię innego zesłania Ducha Świętego: *„A gdy jeszcze Piotr mówił te słowa, przypadł Duch Święty na wszystkie słuchające tych słów. I zdumieli się oni, którzy byli z obrzezania wierzący, którzy byli z Piotrem przyszli, że i na pogany dar Ducha Świętego jest wylany. Albowiem słyszeli je mówiące językami różnymi i wielbiące Boga, tedy powiedział Piotr: Izali kto może zabronić wody, żeby ci zostali pochrzczeni, którzy wzięli Ducha Świętego jako i my?” – Dzieje Ap. 10:44.* Czy jest różnica między jednym zesłaniem a drugim, czy nie ma? Przy pierwszym zesłaniu okazały się języki ognia, a przy drugim nie. Później w 11. rozdziale, kiedy Piotr powrócił, zarzucano mu, że poszedł do pogan, a - jak on się broni, czytamy od 15. wersetu:

*„A gdym ja począł mówić, przypadł Duch Święty na nie, jako i na nas na początku. I wspominałem na słowo Pańskie, jako był powiedział: Jan cię chrzczył wodą, ale wy będziecie ochrzczeni Duchem Świętym. Ponieważ im tedy Bóg dał równy dar, jako i nam wierzącym w Pana Jezusa Chrystusa, i którzem ja jest, żebym mógł zabronić Bogu? A to usłyszawszy uspokoił się i chwalił Boga mówiąc: Toś tedy i poganom dał pokutę ku żywotowi”.*

W domu Korneliusza języki się nie okazały. A otrzymali taki sam dar Ducha Świętego, jak i Żydzi. To wskazuje, że inni nie mieli tych języków na kształt ognia, one się ukazały tylko nad jedenastoma apostołami. Gdyby nad wszystkimi ukazały się języki ognia, wtedy poganie i my też otrzymalibyśmy mniejszy dar Ducha Świętego. Tymczasem apostoł Piotr mówi, że Bóg im dał równy dar Ducha Świętego. Jeżeli w domu Korneliusza nie okazały się ogniste języki, to i na innych też się nie okazały, tylko na apostołów. To było jedenaście mówczych narzędzi, które nasz Pan sobie obrał, On sam wskazał, że tych mamy słuchać. Wskazał, że oni będą Jego posłańcami i Jego wolę będą wykonywać. Wierzmy, że nad Maciejem nie pokazał się ognisty język, Pan zastrzegł, że to On będzie sobie wybierał apostołów. Na miejsce Judasza został wybrany Saul, późniejszy apostoł Paweł.

Jak już mówiliśmy, u Żydów, tuż przy górze Synaj, w sercach się zazieleniło. Podobnie i apostołom zazieleniła się wiara po ostatnich wydarzeniach i śmierci naszego Zbawiciela, zmartwychwstaniu i ukazywaniu się; ich wiara stała się żywa. A Piotr, który niecałe dwa miesiące wcześniej wystraszył się młodej dziewczeczki, która wskazała na niego, mówiąc: *„I tyś był z tym Nazare-*



„jczykiem...”; odpowiadając: „Naprawdę nie byłem, co ty chcesz ode mnie”, zapierał się. Ci, którzy tam ognisko palili, mówili: „Mowa twoja ciebie zdradza! Ja cię kiedyś widziałem, żeś ty tam był!”. Piotr wypierał się wszelkimi siłami, bał się, a teraz stanął i powiedział płomienne kazanie – pod wpływem Ducha Świętego i uwierzyło bardzo wielu ludzi – około trzech tysięcy ludzi!

Tymczasem pojawia się pytanie: „Wtedy się stał z prędką z nieba szum, jakoby przypadającego wiatru gwałtownego, i napełnił wszystkie domy, kędy siedzieli”. Czy ten szum słyszeli tylko ci, co tam siedzieli zgromadzeni, czy ludzie w Jeruzalem też to widzieli i słyszeli? Dalej jest powiedziane, od piątego wersetu: „A byli w Jeruzalemie mieszkający Żydowie, mężowie nabożni z każdego narodu tych którzy są pod niebem. A gdy się stał ten głos, zeszło się mnóstwo ludzi, i strwożyli się, że je słyszał każdy z nich, mówiący własnym językiem”. Pan Bóg dał potężny głos, który przyprowadził ludzi i ci ludzie dopiero słyszeli poprzez apostołów Ewangelię, szybko się ona rozchodziła na razie pomiędzy Żydami, bo to byli wszystko Żydzi, ale szybko została zaniesiona do innych krain – mamy tam nawet wymienione, skąd ci ludzie byli.

Wracając do naszego rozważania – wspomnieliśmy już, że w ten sam dzień jakieś 1500 lat wcześniej Pan Bóg dał potężny głos z nieba, zawarł przymierze z narodem izraelskim. 1500 lat później Duch Święty zstąpił, potężna manifestacja miała miejsce też w Jerozolimie. Od tego dnia rozpoczął się Wiek Ewangelii i wybór Kościoła. Jak tam naród był wybrany i zawarł z Bogiem przymierze, tak tu również Pan Bóg wybiera lud imieniowi swojemu. „W ten dzień naliczycie sobie także od dnia pierwszego po sabacie, od dnia, któregoście ofiarowali snop podnoszenia, siedem tygodni zupełnych będzie...” Ten snop podnoszenia, który po święcie sabatu Żydzi ofiarowali jako pierwiastek zbóż, przedstawia nam zmartwychwstanie naszego Pana Jezusa Chrystusa. „Od tego czasu naliczycie sobie siedem tygodni...”, czyli dosłownie będzie to 50 dni, bo było to pierwszego dnia po siódmym tygodniu – „tedy ofiarować będziecie ofiarę śniedną nową Panu...”. Wtedy było to święto, jak już powiedzieliśmy, i po 50 dniach od zmartwychwstania naszego Pana miało miejsce zesłanie Ducha Świętego.

W narodzie żydowskim w ten dzień, kiedy Duch Święty zstąpił, przynosili taką ofiarę: „Z domów waszych przyniesienie chleb na obracanie, tam i sam, dwa chleby ze dwóch dziesiątych efy przedniej mąki z kwasem pieczone, będą pierwiastki Panu”. Jak wcześniej zastanawialiśmy się, w Święto Przaśników nie mógł znajdować się w domu kwas. Nie wolno było mieć niczego kwaszonego. Tymczasem 50 dni później Pan Bóg mówił: Przyniesiecie chleb, ale pamiętajcie, że ten chleb ma być upieczony z kwasem. Całe poprzednie świę-

to jedli chleb niekwaszony. Zwykle mówimy, że kwas w Piśmie Świętym przedstawia grzech, upadek, zło, degradację, jednym słowem to, co się Panu Bogu nie podoba. A tutaj nie tylko dozwolił, ale wręcz rozkazał, nazwał to ofiarą śniedną nową: Przyniesiecie dwa chleby, te chleby miały być dane z narodu izraelskiego, upieczone, to będą pierwiastki, z tego zboża, które już zebraliście, ale te chleby będą z kwasem. Myślę, że jeden chleb objaśnia nam apostoł Paweł, mówiąc, że jednym chlebem wielu nas jest.

„Kielich błogosławienia, który błogosławimy, izali nie jest społecznością krwi Chrystusowej? Chleb który łamiemy, izali nie jest społecznością ciała Chrystusowego? Albowiem jednym chlebem, jednym ciałem wiele nas jest, bo wszyscy chleba jednego jesteśmy uczestnikami” – 1 Kor. 10:16-17.

Czyli ten jeden chleb co nam przedstawia? Apostoł Paweł pisał swój list do Koryntian nie do ludzi niewierzących, tylko do ludzi wierzących. I do tych ludzi wierzących powiedział, że tym chlebem wielu jest, nie wszyscy! Chociaż mówi, że jednego chleba wszyscy jesteśmy uczestnikami. To jak to można rozumieć? Jednym chlebem wielu nas jest, chociaż tego chleba wszyscy jesteśmy uczestnikami? Przypuśćmy, że powiem, że z tego zboru członkami Kościoła będą dwie, trzy osoby, ale wszyscy jesteśmy uczestnikami tego chleba.

Nie ma innego powołania, wszyscy się wybieramy do Kościoła, do tego jednego chleba, chociaż nie wszyscy do tego jednego chleba będziemy należeli, bo tam były przyniesione dwa chleby. Jeżeli jeden chleb przedstawia Kościół, to co nam może przedstawiać drugi? Wielkie Grono. I jeżeli te dwa chleby były przyniesione razem na początku, kiedy Duch Święty zstąpił, w dniu Pięćdziesiątnicy, kiedy byli wszyscy razem, to znaczy, że już z tego grona, gdzie razem byli, nie wszyscy znajdują się w Kościele. Byli tam jedni, którzy się na pewno w Kościele znaleźli, a wiemy, że z tych 120 osób na pewno znaleźli się w Kościele apostołowie, bo tak Pan Jezus powiedział, inni nie znaleźli się w Kościele. Oni znaleźli się w tej drugiej klasie. Do jednego się wybierali, jedno powołanie, jeden Duch Święty, tylko już na samym początku Pan Bóg przewidział, że nie wszyscy będą do Kościoła należeli. Już tam było to pokazane.

„Z domów waszych przyniesiecie chleby na obracanie tam i sam, z dwóch dziesiątych części pszennej mąki, z kwasem pieczone będą; pierwiastki to Panu.” Pierwiastek, snop podnoszenia był to pierwiastek żniw, a na koniec żniw było święto zbiorów. Może jeszcze odczytamy o dziękczynieniu za zbiory, które wypadało na koniec żniw. I z tego żniwa pierwiastki były pieczone. Już mówiliśmy, że pierwiastek to w pierwszym rzędzie



Chrystus, ale kto jest jeszcze zaliczony do tych pierwiastków? Apostoł Jakub mówi: „*Który chciał, wprowadził nas w prawdę, abyśmy byli pierwiastkami jego*”. Innymi słowy, pierworodni izraelscy, którzy wyszli z Egiptu, podzieleni byli na dwie klasy, na kapłanów i lewitów, to samo pokazane jest w dwóch chlebach.

Dwa chleby są pieczone, czyli ci, na których Duch Święty zstąpił, którzy się wybierają do Kościoła, są ludźmi grzesznymi. Pochodzą z grzesznego rodu. Chleby były przyniesione z Izraela, pochodzą ze świata, i nie są doskonałe. My nie jesteśmy doskonali. Nazwane to zostało ofiarą śniedną nową Panu, jak czytamy w 16. wersecie. Ofiara śniedna przedstawia modlitwy i dziękczynienia Bogu, ale czy jest to ofiara nowa? Żydzi dotąd modlili się inaczej, ale od tej pory Chrystus Pan powiedział, w jaki sposób mamy się modlić. Kiedy apostołowie zwrócili się do Pana Jezusa, mówiąc, że Żydzi umieją się modlić, Jan nauczył swoich uczniów modlić się. „*Naucz i nas, jak mamy się modlić.*” I Pan Jezus nauczył ich, jak mają się modlić. Czyli mamy się modlić przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Ich modlitwy były przyjmowane – żeby i z nami Pan Bóg się liczył!

Ofiara śniedna przedstawia modlitwy Bogu, ale dokonane poprzez Jezusa Chrystusa. W Ewangelii Jana 14:11,14 Pan Jezus mówi tak: „*A o cokolwiek prosić będziecie w imieniu moim, to uczynię, aby był uwielbiony Ojciec w Synu. Jeśli Ojca będziecie prosić w imieniu moim, ja uczynię*”. To jest nowe. Apostoł Piotr później mówi: „*Nie masz innego imienia pod niebem danego, przez które możemy być zbawieni, przez które możemy mieć przystęp do Boga, jak tylko przez Pana naszego Jezusa Chrystusa*”.

Tam razem z tym chlebem „*ofiarować będziecie siedem baranków rocznych zupełnych, cielca jednego dwa baranki, na ofiarę całopalenia. Będą Panu ofiarą śniedną i z mokrymi ofiarami ich, ofiara to ognista na wdzięczną wonność Panu*”. Ofiara ognista przedstawia nam sposób, w jaki Pan przyjmuje te ofiary. Nie będziemy rozważać dokładnie tych siedmiu baranków, cielca, zresztą cielca zawsze przedstawia nam naszego Pana Jezusa Chrystusa. Raczej bym tu zobaczył, że Chrystus i Kościół, ci, którzy się Jemu poświęcili, mają być tą ofiarą na wdzięczną wonność Panu. Bóg przyjmie ich ofiary, jeżeli zupełnie zostaną one spożyte, tak samo, jak tamte zostały spożyte, spalone. Werset 20. mówi tak: „*I będzie je obracał tam i sam kapłan z chlebem pierwiastek na ofiarę sam i tam obracania przed obliczem Pańskim, i z dwoma barankami; i będą święte rzeczy Panu dla kapłana*”. Ofiara obracania wskazuje nam, że to się spali, strawi, tylko nie od razu. Są to próby i doświadczenia. Najwyższy Kapłan miał tak długo spalać tę ofiarę nad ogniem dlatego, że jest tu pokazane, iż nasza ofiara, od kiedy się Bogu poświęciliśmy, od kiedy Duch Święty zstąpił na tamto grono, i od kiedy tak samo Duch Święty zstępuje na nas, to nie od

razu szybko się zakończy. Może to trwać dłuższy okres czasu, ale nie można tej ofiary pozostawić, nie można jej wycofać, ma być stopniowo doświadczana, przypiekana, aż zostanie zupełnie spalona, aż śmierć strawi taką ofiarę.

Były tam jeszcze dwa baranki na ofiarę spokojną. Co nam przedstawiają w Piśmie Świętym ofiary spokojne? Ofiara spokojna wyobraża śluby, przymierza i zobowiązanie przyjęte przez naśladowców, a oparte na przyjęciu i uznaniu ofiary za grzech. Czyli razem w tym mamy czynić za siebie śluby, coś Panu Bogu ślubować. Przymierze, zobowiązanie, ale to wszystko ma być oparte na jednej wielkiej ofierze, która została złożona za grzech. A kto stał się ofiarą za grzech? Pan Jezus. Wszystko na tej podstawie. To jest nazwane ofiarą spokojną, no bo rzeczywiście to, co my ślubujemy w - naszych sercach, nazwane zostało ofiarą spokojną. My już dzisiaj oczywiście mamy to obchodzić i to mamy czynić, ale myślę, że to samo będzie obchodził rodzaj ludzki w czasie Tysiąclecia. Bo 21. werset mówi tak: „*Ogłosicie w ten dzień święto, zgromadzenie święte mieć będziecie, żadnej roboty służebniczej czynić nie będziecie, ustawa to będzie wieczna we wszystkich mieszkaniach waszych w narodach waszych*”. Ogłosicie ten dzień świętem – tamten literalny dzień miał być świętem, ogłosicie ten dzień świętem, gdzie żadnej pracy najemniczej, niewolniczej nie będzie – co to za dzień i jak się on nazywa? Jubileusz, Restytucja, Tysiąclecie – dzień Królestwa Chrystusowego. Ogłosicie ten dzień, zgromadzenie święte będzie, żadnej roboty służebniczej robić nie będziecie – robota służebnicza to grzech, degradacja, która ludzi gnębi, to jest ustawa wieczna. I rodzaj ludzki będzie obchodził zesłanie Ducha Świętego, pamiątkę tego wydarzenia będzie obchodził, a również zawarcie Nowego Przymierza, jak czytaliśmy, gdzie apostoł Paweł mówi w Liście do Hebrajczyków, że zostanie z ludzkością zawarte Nowe Przymierze. Wprawdzie najpierw z narodem izraelskim, ale później cały rodzaj ludzki wejdzie pod to Przymierze. Prorok Jeremiasz w 31. rozdziale od 31 do 34 wersetu mówi tak:

„*Oto idą dni, mówi Pan, w których uczynię z - domem izraelskim i z domem judzkim przymierze nowe. Nie takie przymierze, jakiem uczynił z ojcami ich w on dzień, któregom ich ujął za rękę ich, abym ich przywiódł z ziemi Egipskiej, albowiem oni przymierze moje wzruszyli, chociażem ja był małżonkiem ich, mówi Pan. Ale to jest Przymierze, którym postanowił z domem izraelskim i domem judzkim po tych dniach: dam zakon mój do wnętrzości ich, a na sercu ich napiszę go, i będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim. I nie będzie więcej żaden uczył brata swego mówiąc: ‘Poznajcie Pana’, bowiem mnie wszyscy poznają od najmniejszego z nich*”



*aż do największego z nich, mówi Pan, bo miłociw będą nieprawościami ich, a grzechów ich nie wspomnę więcej”.*

Zostanie zawarte Nowe Przymierze. Nowe Przymierze zostanie zawarte w miejsce jakiego przymierza? W miejsce starego Przymierza Zakonu. Nowe Przymierze zostanie zawarte z tymi samymi Żydami, z tym samym narodem, bo tamto oni wzruszyli i Pan teraz zawrze Nowe. I mówi: *„To jest przymierze moje, które postanowię po tych dniach”.* Po jakich dniach? Po jakich dniach miało być postanowione Nowe Przymierze? Po dniach Wieku Ewangelii. Będzie się ono różniło od Przymierza Zakonu, bo *„zakon dam do wnętrzości ich”.* A tam Zakon jak był dany? Na tablicach kamiennych. A tablice kamienne, czy były mocne? Kiedy Mojżesz zobaczył, że naród izraelski ułał sobie cielca, rozbił tablice i wszystko rozleciało się. Kruche to było wszystko. Z jednej strony może były mocne, ale też i kruche. A teraz *„na sercach ich napiszę”*, to się nie stłucze. I dowód będzie, i wynik tego Nowego Przymierza taki, że już jeden drugiego uczyć nie będzie.

Święto to było wdzięcznością Bogu za obfite zbiory. Za żniwa – że Pan Bóg im błogosławił, po to było postanowione Święto Tygodni albo Zielone Świątki. Pamiętka tamtych dni, ale dodatkowo tego, że i nam Pan błogosławi, mieli oddawać te dary. Czytamy w 5 Mojż. 16:9-12: *„Siedem też tygodni odliczysz sobie, gdy zapuścisz sierp w zboże swoje, poczniesz liczyć siedem tygodni”.* Kiedy zapuścisz sierp i złożysz pierwszy snop – ofiarą Panu był ten snop podnoszenia – od tego czasu dosłownie poczniesz liczyć to, o czym już powiedzieliśmy. *„A potem będziesz obchodził Święto Tygodni, Panu Bogu twemu, z dostatku ręki twej dobrowolnie dasz podług tego, jako ci błogosławił Pan Bóg twój.”* Mieli iść na obrane miejsce. No i jak się czułeś? Dużo ci

Pan błogosławił – powinieneś dać większy dar dla Pana, a jeżeli ktoś się czuł mało błogosławiony, przynosił mało. *„A będziesz się weselił przed Panem Bogiem twoim ty i syn twój”* – było to święto radości, święto szczęścia, *„i córka twoja, i sługa twój, i służebnica twoja, i Lewita, który jest w bramach twoich, i przechodzień, i sierota, i wdowa, którzy będą pośrodku ciebie, na miejscu, które obierze Pan, Bóg twój, aby tam mieszkało imię Jego”.* Później przychodzili do Jeruzalemu, bo tam było wybrane miejsce, gdzie się schodzili. *„A będziesz wspominał, żeś był niewolnikiem w Egipcie, przetoż strzec i czynić będziesz te ustawy”.* W to święto oczywiście przypominali sobie, jak ciężką mieli kiedyś niewolę, jak pracowali na innych, na Egipcjan, a teraz są wolni w swoim kraju, pracują sami na siebie – w ten dzień cieszyli się i radowali, to był dzień radości.

Myślę, że to znów pięknie nam przedstawia czas Tysiąclecia. Rodzaj ludzki będzie sobie wspominał ciężką niewolę grzechu i degradacji, to, że na kogoś trzeba było pracować, teraz to już wszystko poza nami. Będą wspominali pierwszy snop podnoszenia, który przedstawia Pana Jezusa; mówiliśmy, że i Kościół jest tam pokazany. Będą wspominali dwa chleby, historia Kościoła w czasie Tysiąclecia będzie wszystkim dobrze znana. Oczywiście, dzięki w pierwszym rządzie Chrystusowi, dzięki Kościołowi, tym, którzy się w Wieku Ewangelii wybierali, my mamy dziś dzień radości, szczęścia, czas Tysiąclecia, z tego korzystamy. Pokrótce wspominałem o tym uroczystym święcie i mniej więcej, jakie ono ma znaczenie. W następnym wykładzie chciałbym poruszyć temat Święta Trąbek, inaczej zwanego Świętem Wesołego Trąbienia, czyli zwiastowania nowego roku cywilnego w narodzie izraelskim.

Kopak Dymitr  
R-  
„Straż”

Opracowano na podstawie wykładu wygłoszonego w 1989 r. w Melbourne.